

Polska w sieci Sorosa

4 lipca 2024

Polska jest opleciona przez tysiące różnorodnych fundacji i fundacyjek. Ich działania dalej są niedoceniane. Organizacje te lobbują za różnorodnymi sprawami i rozwiązaniami, często sprzecznymi z interesem narodu polskiego.

Moim zdaniem w walnej części to one odpowiadają za stan dzisiejszej Polski i źle wyglądającą przyszłość. Ich mnogość powoduje niemałe trudności z rozszyfrowaniem i umożliwia im skuteczne działanie. Funkcjonują osobno, uderzają razem. Domagamy się, by oznaczać odpowiednio produkty w sklepach. I jest to słuszne, bo chcemy wiedzieć, czy kupowane ziemniaki i marchew pochodzi z naszych upraw, czy przywieziono je z Ukrainy, RPA, Rosji, Holandii czy Izraela. Tym bardziej powinno się również, tak oznaczać stowarzyszenia, organizacje, gazety, portale internetowe czy partie polityczne. Należałoby je oznaczać zarówno w nazwach jak i znakach graficznych. Taka informacja miałaby znaczenie przy ocenie danego stowarzyszenia, ruchu, organizacji. Powinniśmy wiedzieć, kto kogo finansuje. Jaka ambasada, fundacja czy milioner stoi za danym projektem społecznym, czy politycznym. To by wiele wyjaśniło. Byłby to najprawdopodobniej koniec bredzenia o rubelkach. I z całą pewnością trzeba by zacząć rozmawiać o euro i dolarach. I być może spowodowało jakiś otrzeźwienie naszego narodu.

Przyjrzyjmy się podmiotom dofinansowanym tylko przez jedną fundację. A pamiętać należy jeszcze pamiętać o działalności lobbującej czy układach personalno-towarzyskich. Ja oczywiście nie twierdzę, że wszystkie działania tych organizacji są skierowane przeciwko Polakom. Ja nie twierdzę, że żadne z nich nie są słuszne i nie wynikają z imperatywu moralnego. Być może taki Soros lub Rockefeller robią to z dobroci serca. W takim wypadku tym bardziej należy ukazać tych dobrotliwych ludzi... Fundacja Batorego, założona przez ciągle

żyjącego 94-letniego George'a Sorosa. W radzie tej fundacji zasiadają: Olga Tokarczuk, Andrzej Olechowski, Helena Łuczywo, Agnieszka Holland (dużo wyjaśnia), Jan Krzysztof Bielecki czy Andrzej Rychard. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Niemiec oraz Biura ds. Ludności, Uchodźców i Migracji USA poprzez Fundację Batorego w ramach „Funduszu solidarności z Ukrainą” wspomagały w 2022 roku między innymi: Związek Ukraińców w Polsce (Przemyśl), Stowarzyszenie Związek Ukraińców w Suwałkach czy Centrum Wsparcia Imigrantów i Imigrantek (Gdańsk).

Z kolei w 2023 dotacje otrzymały między innymi: Fundacja Integracji i Rozwoju Cudzoziemców w Polsce (Gorzów Wielkopolski), Fundacja Leszno dla Ukrainy czy Stowarzyszenie Lambda – Warszawa [na prowadzenie cotygodniowych spotkań integracyjnych dla ukraińskiej grupy LGBTQIA]. Oczywiście znowu pojawia się Związek Ukraińców w Polsce (Przemyśl). Tym razem pieniądze jednak otrzymał w ramach konkursu dla organizacji społecznych prowadzących ośrodki zbiorowego zakwaterowania. Ale Fundacja Batorego, to nie tylko pomoc dla Ukrainy. To również wspieranie osób działających na rzecz nielegalnie przekraczających granicę polsko-białoruską. Ci ludzie nielegalnie dostają się do Polski, między innymi dlatego, że wiedzą o tym, że otrzymają pomoc. A pomoc pochodzi od sorosowców. To z kolei zachęca kolejnych do przekraczania granicy, co w konsekwencji powoduje psucie i tak fatalnych relacji polsko-białoruskich. Komu na tym zależy? Pytanie retoryczne.

W ramach dotacji „Pomoc pomagający” sorosowe pieniądze otrzymywały organizacje działające na rzecz uchodźców na granicy polsko-białoruskiej: Fundacja Bezkres, Fundacja Polska Gościnność, KIK Warszawa, Stowarzyszenie Egala, Stowarzyszenie Mova, Stowarzyszenie No To Ci Pomogę, Stowarzyszenie Podróżnych Ugościć, Stowarzyszenie We Are Monitoring, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, Grupa Bezgranica, Grupa Magazyn Tere, Grupa przy Fundacji Walizka, Grupa Siemiatycka, Grupa z Białegostoku i Supraśla, Helsińska Fundacja Praw

Człowieka w imieniu Grupy Granica, Grupa Fundacja Równik Praw, Fundacja Ocalenie, Fundacja Polskie Forum Migracyjne, Fundacja RegenerAkcja, Fundacja Strefa WolnoSłowa, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Kolektyw Ucieleśnienie, Stowarzyszenie Dolnośląski Kongres Kobiet, Stowarzyszenie na rzecz Integracji Społeczeństwa Wielokulturowego Nomada itd.

A na deserek obrona „demokracji” w Polsce przez sorosowców. I kto został tu obdarowany dotacjami? Fundacja Centrum im. Prof. Bronisława Geremka, Stowarzyszenie Komitet Obrony Demokracji, Fundacja Kongres Obywatelskich Ruchów Demokratycznych, Fundacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, Fundacja Wolne Sądy, Helsińska Fundacja Praw Człowieka czy Komitet Obrony Demokracji (KOD) i wiele innych.

Widzimy pajęczynę powiązań finansowych, ideowych i środowiskowych. A właściwie widzimy ich jawną część. Skalę jawnych wpływów można ocenić na przykład poprzez wspólne stanowiska. Sorosowski apel „Solidarni z Ukrainą” został podpisany przez 136 organizacji, do których przyłączyły się kolejne 264! Co oprócz atlantyckiego rodowodu jeszcze łączy te środowiska, to każdy endek wie, a reszta się domyśla. Warto zwrócić również uwagę, że to właśnie z tych środowisk wywodzą się liczni samozwańcy „łowcy onuc”. W odróżnieniu jednak od owych „onucowych” otrzymują oni realne pieniądze, również spoza Polski, by kreować naszą rzeczywistość zgodnie z wytworem mózgu Sorosa. To oczywiście nie dziwi. Wiadomo, kto krzyczy najgłośniejsz „łapać złodzieja”...

Autorstwo: Łukasz Jastrzębski

Źródło: MyslPolska.info

Komentarz admina „Wolnych Mediów”

Gwoli sprawiedliwości muszę przypomnieć, że Helsińska Fundacja Praw Człowieka, mimo że jej działaczom nie podobają się różne treści z naszego portalu, „przemogła się” i udzieliła mi realnej pomocy w sporze z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego

ws. blokowania naszego portalu, co bardzo dobrze świadczy o tych ludziach. Chociaż odmówili reprezentowania naszego portalu w sądzie, przygotowali skuteczne stosowne pisma, które musiałem uzupełnić w argumentacji. To była jedyna organizacja, która mnie nie olała. Wszystkie inne milczały lub odmawiały. Jeśli te słowa czytają aktywiści z KFPC, ponownie chciałbym im podziękować i zwrócić uwagę, że na portalu „Wolne Media” mogą publikować też osoby, których poglądy są zbieżne z ich poglądami. Wystarczy umiejętność samodzielnego pisania „na poziomie”.